

ŁUKASZ GEMZIAK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Imperium (wciąż) niezbadane: Rosja a perspektywa postkolonialna

Perspektywa postkolonialna¹ stanowi jeden z ważniejszych i względnie nowych² dyskursów krytycznych w humanistyce. Jak zauważa Michał Paweł Markowski: „Jako określenie konkretnej postawy metodologicznej nawa „postkolonializm” pojawiła się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia [...]. Najogólniej rzecz ujmując, badania postkolonialne – które można traktować jako subdyscyplinę badań kulturowych – zajmują się analizą wyobrażeń świata konstruowanych z imperialnego (a więc dominującego politycznie i kulturowo) punktu widzenia. W związku z tym, że świat widziany w perspektywie imperialnej był najczęściej światem skolonizowanym przez Europę, w badaniach postkolonialnych krytyce zostaje poddany sposób, w jaki europejskie mocarstwa kolonialne (zwłaszcza Anglia i Francja) tworzyły wartościujące przedstawienia podległych im kultur i w jaki sposób ustalały relacje

¹ Terminu „perspektywa postkolonialna” będę używał zamiennie z pojęciami „studia postkolonialne”, bądź „postkolonializm”. Jak zauważa jednak Ewa Domańska: „Wobec tak szerokiej i różnorodnej problematyki, [jaką zajmują się studia postkolonialne – Ł.G.] bezpieczniej jest zatem mówić o perspektywie postkolonialnej, która użyteczna jest wszędzie tam, gdzie istnieją stosunki podporządkowania i dominacji narzucane przez imperialne struktury władzy”. Zob.: E. Domańska, *Badania postkolonialne*, [w:] L. Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, Poznań 2008, s. 158.

² Początki krytyki postkolonialnej to lata 50. i 60. ubiegłego wieku, jednakże najbardziej znaczące propozycje teoretyczne dotyczące postkolonializmu zaczęły się pojawić później – począwszy od końca lat 70.

między centrum a peryferiami³. Postkolonializm, pomimo swojej interdyscyplinarności, najbardziej zakorzenił się – także za sprawą zainteresowań naukowych swoich prekursorów – w literaturoznawstwie oraz szeroko pojętych badaniach kultury.

Relacja dominacji, zachodząca pomiędzy kolonizatorami a kolonizowanymi, okazała się na tyle rozpowszechniona, że perspektywa postkolonialna zaczęła poszerzać swój obszar badań. W efekcie zjawisko kolonializmu, w rozumieniu proponowanym przez studia postkolonialne, przybiera różne formy i nie musi dotyczyć wyłącznie stosunku pomiędzy imperiami a ich koloniami zamorskimi. W ten sposób można postrzegać również relacje, jakie miały miejsce w Europie Środkowo-Wschodniej oraz innych regionach geograficznych, nie kojarzących się bynajmniej z kolonialnymi podbojami. Nie może to jednak oznaczać bezpośredniego i bezrefleksyjnego zastosowania metod, jakie zostały wypracowane przy badaniach postkolonialnych dotyczących chociażby Afryki czy Ameryki Południowej.

Celem niniejszego artykułu jest umieszczenie w perspektywie postkolonialnej Rosji⁴. Warto zwrócić uwagę, iż kraj ten wciąż pozostaje obszarem mało zbadanym z punktu widzenia studiów postkolonialnych⁵. Nie oznacza to jednak, że relacje, jakie tam zachodziły nie znajdują się w kręgu zainteresowań postkolonializmu. Rosja, ze względu na szereg rozmaitych czynników oraz własną specyfikę opiera się klasycznie rozumianemu stosunkowi pomiędzy kolonizatorem a kolonizowanym. Zwrócenie uwagi na te zjawiska, stanowiące tym samym swoistą przeszkodę dla interesujących nas badań, będzie głównym problemem niniejszego

³ M. P. Markowski, *Postkolonializm*, [w:] A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2009, s. 551. W tejże książce znajduje się także – sporządzona przez Markowskiego – wybrana bibliografia publikacji na temat postkolonializmu (s. 564–565). Z kolei najpełniejszą bibliografię dotyczącą polskich publikacji na ten temat stworzyła Domańska. Zob. *Studia postkolonialne w Polsce (wybrana bibliografia)*, oprac. E. Domańska, [w:] L. Gandhi, dz. cyt., s. 179–187.

⁴ Terminu Rosja będę używał zarówno w odniesieniu do Cesarstwa Rosyjskiego, jak również do ZSRR i – powstałej po jej upadku – Federacji Rosyjskiej. Z punktu widzenia postkolonializmu te trzy struktury państwowe stanowiły bowiem przejaw imperializmu rosyjskiego. Nie oznacza to bynajmniej, że każda z nich dokonywała kolonizacji. Federacja Rosyjska nie powiększyła bowiem swojego terytorium.

⁵ Jedną z pierwszych książek, które za obszar swych zainteresowań miały Rosję – i czerpały z perspektywy postkolonialnej – była publikacja Ewy M. Thompson. Nie spowodowała ona jednak znaczącego wzrostu liczby rozpraw naukowych na ten temat. Zob.: E. M. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, tłum. A. Sierszulska, Kraków 2000.

artykułu. Najpierw jednak warto dokonać charakterystyki kilku – kluczowych dla postkolonializmu – pojęć.

Imperium i orientalizacja, czyli konstruowanie obrazu Innego

Aktem założycielskim metodologii i krytyki badawczej postkolonializmu była książka Edwarda Saïda pt. *Orientalizm*⁶. Publikacja ta, wraz z *Kulturą i imperializmem*, stanowi podstawę perspektywy postkolonialnej⁷. W ujęciu zaproponowanym przez Saïda na szczególną uwagę zasługują trzy terminy: „imperializm”, „kolonializm” oraz „orientalizacja”.

W wieku XIX – okresie największych ekspansji terytorialnych państw europejskich – imperium było ściśle powiązane z kolonią, zamorskim, podległym terytorium. Nic dziwnego więc, że Saïd zwraca uwagę na wzajemne związki pomiędzy „imperializmem” a „kolonializmem”: „Słowo ‘imperializm’ w moim zastosowaniu oznacza teorię, praktykę i postawy metropolii rządzącej odległym terytorium. ‘Kolonializm’, który prawie zawsze jest konsekwencją imperializmu, jest niczym więcej, jak osadnictwem na odległym terytorium. [...] W dzisiejszych czasach prosty, bezpośredni kolonializm w zasadzie już się skończył, natomiast [...] imperializm nadal istnieje tam, gdzie istniał zawsze, czyli w ogólnej sferze kultury, jak również w określonych działaniach politycznych, ideologicznych, ekonomicznych czy społecznych”⁸.

Saïd podkreśla, iż kolonializm jest praktyką wynikającą z imperializmu, który – w ujęciu zaproponowanym przez autora *Orientalizmu* – nie jest jednak nieskomplikowaną chęcią posiadania obcych terytoriów i czerpania z nich zysków. W rzeczywistości „idea posiadania imperium”⁹ jest o wiele bardziej wyrafinowana: „Ani imperializm, ani kolonializm nie są prostym aktem akumulacji i zdobycia władzy. Oba opierają się na imponujących rozmachem formacjach ideologicznych oraz formach wiedzy

⁶ M. Janion, *Niesamowita Słowiariszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 10.

⁷ Domańska podkreśla, iż ojcami-założycielami tego nurtu byli: Franz Fanon, Aimé Césaire oraz Albert Memmi, zaś Saïd, Gayatri Chakravorty Spivak i Homi Bhabha należą do najwybitniejszych teoretyków perspektywy postkolonialnej. Zob. E. Domańska, dz. cyt., s. 160. Stworzone przez Saïda terminy będą stanowiły trzon dla dalszych rozważań, dlatego też zostały przedstawione szerzej. Z uwagi na fakt, iż prezentacja podstawowych założeń studiów postkolonialnych nie stanowi głównego celu niniejszego artykułu, nie poświęcam szczególnej uwagi dorobkowi Spivak i Bhabhy.

⁸ E. Saïd, *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2009, s. 7.

⁹ Tamże, s. 9.

związanych z dominacją, do których zalicza się pogląd, że pewne terytoria i ludy *wymagają* dominacji, czy wręcz poddają się jej z własnej woli. [...] Z doświadczeń imperialistycznych wykształciły się poglądy na kulturę, które następnie uległy wzmocnieniu lub odrzuceniu lub też poddane zostały krytyce¹⁰.

Perspektywa postkolonialna stara się odkryć i opisać zjawiska, które – niejednokrotnie będąc bardzo umiejętnie zamaskowanymi – legitymują istnienie imperium i jej działania wobec kolonii. Wśród nich znajdują się także relacje pomiędzy władzą i wiedzą, niejako przenoszące na warunki kolonialne (tym samym nadające mu swoją specyfikę) dziedzinę badaną niegdyś przez Michela Foucaulta¹¹. W tym właśnie kontekście pojawia się pojęcie „orientalizacji”.

Na przełomie XVIII i XIX wieku w Europie wzrosło zainteresowanie Orientem, który jako określone terytorium geograficzne obejmował obszary od Morza Śródziemnego aż po Chiny¹². Jak zauważa Ewa Thompson: „Wedle orientalistów Orient był bytem niezmiennym, zaś jego mieszkańcy byli oceniani *en masse*; jako jednostki byli tylko ilustracjami jakiejś ‘typowo orientalnej’ cechy. W ten sposób narody niezachodnie zostały uwięzione w waloryzujących interpretacjach uważanych za ważne w zmieniających się warunkach. Zostały poddane uogólnieniu, którego nie mogły zakwestionować, a czasem nawet nie były świadome. Dyskurs orientalistyczny był dyskursem ludzi Zachodu z ludźmi Zachodu [...]. Nie wchodziło się w dyskusję z Orientem na jakiś temat. Zachodnia antropologia, językoznawstwo i darwinowska biologia wzmocniły klasyfikacyjną niewolę Innych i uczyniły ich niezdołnych do wyrwania się z więzienia kategorii orientalistycznych”¹³.

Obraz mieszkańców Orientu – jak przekonuje Said – został skonstruowany przez Europejczyków, którzy dokonali jednocześnie podziału na „swoich” i „obcych”¹⁴. Niezrozumiałe tradycje i zachowania ludów kolonizowanych zostały z gruntu uznane za gorsze od europejskich. Taka praktyka – z perspektywy postkolonialnej – zyskała miano orientalizacji, czyli stworzenia czyjśgo nieprawdziwego obrazu w celu usprawiedliwienia swych działań, osiągnięcia pewnych korzyści. Zaś sam orientalizm może być postrzegany „jako rodzaj dyskursu społecznego, mającego oparcie

¹⁰ Tamże, s. 7–8.

¹¹ L. Gandhi, dz. cyt., s. 71.

¹² E. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991, s. 77.

¹³ E. M. Thompson, dz. cyt., s. 54.

¹⁴ E. Said, *Orientalizm*, s. 78.

w specyficznych instytucjach, w słownictwie, w programach szkolnych, w wyobraźni, w doktrynach czy nawet w systemie biurokracji kolonialnej lub w kolonialnym stylu życia”¹⁵

Podstawowe kategorie, którymi operuje perspektywa postkolonialna pozornie wydają się nieprzystające do przypadku Rosji. Jeżeli jednak zrezygnujemy z pojmowania kolonializmu oraz orientalizacji jako procesów charakterystycznych tylko i wyłącznie dla odległych terytorialnie obszarów, to imperium rosyjskie może okazać się zjawiskiem nie różniącym się zbyt znacznie od swych zachodnioeuropejskich odpowiedników. Również ono posługiwało się kolonializmem i dokonywało swoistej orientalizacji. Jednakże – jak już wspominałem – bezrefleksyjne przeniesienie terminów i metod postkolonializmu na obszar Europy Środkowo-Wschodniej (a także Azji Środkowej) mogłoby przynieść więcej szkody niż pożytku. Należy zwrócić uwagę na przeszkody, które czekają na wszystkich pragnących ujrzeć Rosję w perspektywie postkolonialnej.

Rosja – imperium o zagadkowej duszy

Imperializm w swoim klasycznym, XIX-wiecznym, wydaniu był zjawiskiem wyłącznie europejskim. Nawet rozwijający się później imperializm Stanów Zjednoczonych w sposób oczywisty nawiązywał do zjawisk, w których wcześniej partycypowały (w formie kolonizatorów) państwa ze Starego Kontynentu. Problem Rosji wydaje się w tym wypadku szczególnie, gdyż kraj ten nie posiada jednoznacznie europejskiej tożsamości, obce jest mu bezwarunkowe poczucie przynależności do kulturowej wspólnoty krajów Europy Zachodniej.

Rosja od wieków wydaje się być rozdarta między Wschodem a Zachodem. Za sprawą schizmy wschodniej oraz – trwającego ponad dwa wieki – panowania tatarskiego oddaliła się od krajów europejskich, które (przynajmniej do okresu reformacji) łączyło podporządkowanie papieżowi. Klasycznym przykładem swoistego rozdźwięku, jaki istnieje w rosyjskiej tożsamości, jest XIX-wieczny spór słowianofilów z okcydentalistami¹⁶, który – w różnej, często dość zmienionej formie – również

¹⁵ Tamże, s. 24. Zdzisław Żygulski jun. podkreśla, iż „Said rozróżnił z grubsza trzy odmiany orientalizmu, akademicką, literacko-artystyczną i instytucjonalną”. Zob.: Z. Żygulski jun., *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] tamże, s. 11.

¹⁶ Szerzej na ten temat tych dwóch formacji intelektualnych zob. np.: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiana rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964; В. Шукин, *Русское западничество. Генезис – сущность – историческая роль*, Łódź 2001.

dzisiaj nie traci na znaczeniu. Zwolennicy tezy o wyjątkowości Rosji, szczególnej religijności tego kraju oraz jej zasadniczej odmienności od Europy Zachodniej (czy też współcześnie: kultury euroatlantyckiej) wyraźnie występują przeciw okcydentalistom, uważającym swoją ojczyznę za kraj zacofany, który powinien naśladować europejski model rozwoju. Źródłem tych znaczących różnic jest odmienna interpretacja historii, która – w zależności od światopoglądu danej osoby – umniejsza rosyjskie związki ze Wschodem lub Zachodem.

Rosja nie została krajem zorientalizowanym, czyli takim, na temat którego Zachód stworzył swoją narrację, negując jednocześnie jego chęć do samodzielnego kreowania opowieści o sobie. Nie oznaczało to bynajmniej uznania Rosji za pełnoprawnego członka Europy imperialnej. Status Rosji wygląda zupełnie inaczej, co skutkuje trudnościami w zastosowaniu perspektywy postkolonialnej

Jednym z powodów nieobecności (lub jej niedostatecznej obecności) Rosji w badaniach postkolonialnych jest swojego rodzaju niedookreśloność, skutkująca zawieszeniem pomiędzy imperialnym „my” a podporządkowanym „oni”.

Europa Zachodnia podejmowała próby orientalizacji Rosji (szczególnie w wieku XVI i XVII), jednakże wraz ze wzrostem potencjału tego kraju i przekształceniem się Księstwa Moskiewskiego w imperialne Cesarstwo Rosyjskie okazały się one nieskuteczne. Europa nigdy nie dokonała znaczącego podboju Rosji i nie była w stanie narzucić jej swojej wizji rosyjskości¹⁷. Wręcz przeciwnie, to Rosja – wraz ze wzrostem siły politycznej – negocjowała z Zachodem swój obraz, tworzyła komentarze do europejskiej narracji o sobie samej.

Jednym z ważnych elementów rosyjskiej tożsamości, który w swojej opowieści o Rosji zaakceptował Zachód, było pojęcie „duszy rosyjskiej”. Termin ten będący jedną z kategorii mitologii narodowej i nie posiadający dokładnego odpowiednika w rzeczywistości, ma określać typowe dla Rosjan cechy, wśród których znajdują się między innymi: gościnność, bezkompromisowość, emocjonalność (często biorącą górę nad rozumem), spontaniczność, skłonność do wpadania w rozpacz oraz melancholię, brak małostkowości¹⁸. Dusza rosyjska zawiera w sobie skrajno-

¹⁷ E. M. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 42–43.

¹⁸ W. Szczukin, *Dusza rosyjska*, [w:] *Idee w Rosji*, red. A. de Lazari, t. 2, Łódź 1999, s. 276. Warto zauważyć, iż ważniejszy zestaw cech został przypisany wszystkim ludom słowiańskim przez Johana Gottfrieda Herdera. Zob.: J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, Księga XVI, rodz. 4: *Ludy słowiańskie*, tłum. J. Gałęcki, [w:] *Wybór pism*, wybór i oprac. T. Namowicz, różni tłumacze, Wrocław 1987, s. 492. Ten niemiecki myśliciel ideali-

ści i paradoksy¹⁹, których człowiek Zachodu nie jest w stanie pojąć. Obraz Rosji jako zagadkowego kraju, który bardzo różni się od innych państw europejskich był konsekwentnie budowany, przede wszystkim przez pisarzy rosyjskich²⁰, już od XIX wieku. Wizja zagadkowej Rosji została zaaprobowana przez Zachód. Tym samym: „Rosja utrzymała pewną niezależność w formowaniu własnego obrazu na Zachodzie, a był to przywilej, którego powszechnie odmawiano innym kulturom światowym. Słynna uwaga Churchilla, że Rosja to tajemnica, ukazuje kapitulację wobec tekstu kulturowego, którego Zachód nie był w stanie odcyfrować [...]. To zaś upewnia Rosję, że definiowana przez nią samą jej własna przestrzeń kulturowa nie zostanie naruszona. [...] W sposób zaskakujący Churchill zdecydował na Innego autorytet pozwalający decydować, kim Inny powinien być”²¹.

Ujęcie Rosji z perspektywy kolonialnej nastęrcza trudności poprzez jej odmienność od Europy Zachodniej. Z jednej Cesarstwo Rosyjskie dokonywało kolonizacji poprzez aneksję określonych terytoriów, z drugiej zaś – na wczesnym etapie swojego istnienia, raczej jako Księstwo Moskiewskie – samo mogło zostać zorientalizowane, jeśli tylko nie dysponowałoby odpowiednimi argumentami polityczno-wojskowymi. W efekcie Rosja nie została zaliczona ani do klasycznych imperiów, które podejmują liczne praktyki kolonizacyjne, ani do Orientu – gdyż posiadała opowieść, którą częściowo akceptował Zachód²², nie była niema. Jej specyficzna sy-

zował Słowian, których uważał za jeden naród. Według niego Słowianie mieli stanąć na czele odrodzenia ludzkości. Te poglądy stały się pożywką dla rozmaitych ruchów słowianofilskich (m.in. polskich, czeskich i rosyjskich). Zob. A. F. Kola, *Słowianofilstwo czeskie i rosyjskie w ujęciu porównawczym*, Łódź 2004, s. 43; M. Janion, dz. cyt., 24–25.

¹⁹ W. Szczukin, dz. cyt., s.276. Wydaje się, że tylko te cechy „duszy rosyjskiej” nie są inspirowane przez idee Herdera i wyróżniają analizowane pojęcie. Dymitr Lichaczow uważał skłonność do popadania w skrajności za jedną z najważniejszych cech Rosjan. Zamiast pojęcia „duszy rosyjskiej” używał on jednak terminu „charakter narodowy Rosjan”. Zob.: Д. Лихачев, *Нельзя уйти от самих себя. Историческое самосознание и культура России*, „Новый мир” 1994, nr 6, s. 119.

²⁰ Także dzisiaj motyw „duszy rosyjskiej” pozostaje popularny w literaturze rosyjskiej. Zob. np. kontrowersyjne dzieło W. Jerofiejewa, *Encyklopedia duszy rosyjskiej, Romans z encyklopedią*, tłum. A. de Lazari, Warszawa 2003.

²¹ E. M. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 45–46.

²² Warto zwrócić uwagę na fakt, iż relacje pomiędzy krajami Europy Zachodniej a Rosją – na przestrzeni wieków – układały się bardzo różnie. Wiek XIX to okres, w którym Europa zaczęła krystalizować swoją wizję Rosji, jako państwa nie do końca europejskiego. Jednakże stosunki – pomiędzy Rosją a Zachodem – zwłaszcza z wieku XVIII, nie były tak niejednoznaczne. Szereg reform przeprowadzonych przez Piotra I, mających na celu zmodernizować gospodarkę rosyjską oraz zeuropeizować obyczaje i kulturę Rosji,

tuacja, podkreślana pojęciem „zagadkowej duszy rosyjskiej” przyczyniła się do znacznego utrudnienia wszelkich badań imperializmu i kolonializmu na tym obszarze geograficznym. Nie jest to bynajmniej jedyny problem z jakim musi się zmierzyć perspektywa postkolonialna.

Kolonizacja terytoriów przyległych, marksizm i nacjonalizmy

Wykorzystując studia postkolonialne do analizowania zjawisk, które miały miejsce na terenie Rosji, należy pamiętać, że niemalże na każdym kroku możemy się natknąć na sytuacje zupełnie odmienne (w swej specyfice, lecz nie istocie) od opisywanych przy okazji badania „klasycznego” kolonializmu. Jednym z nich może być chociażby sposób kolonizacji.

„Koloniam” prawie zawsze kojarzy się z odległym terytorialnie, zamorskim obszarem. Tymczasem: „W przeciwieństwie do Anglii czy Francji, [...] Rosja wchłaniała ludy i tereny przylegające do jej granic”²³. W tym wypadku problemem jest fakt, iż teorię postkolonialną zawęża się tylko do zjawisk kolonizacji terytoriów zamorskich przez zachodnioeuropejskie imperia. Swoista monopolizacja studiów postkolonialnych, skupiających się przede wszystkim na „Trzecim Świecie”²⁴ skutkuje niechęcią do badania identycznych w swym sensie zachowań i sytuacji, które jednakże oddziela od „klasycznych” kolonii zupełnie inna przestrzeń historyczna, kulturowa i geograficzna. Jak zauważa Dariusz Skórczewski: „O ile rzeczywiście imperializm rosyjski realizował się w innym stylu niż zachodnioeuropejski – przede wszystkim poprzez kolonizację obszarów przyległych, a nie podbój terytoriów zamorskich, [...] istota zjawiska: uzależnienie polityczne, społeczne i kulturowe narodów i grup etnicznych od Rosji wraz

przyczynił się do pozytywnego odbioru Cesarstwa Rosyjskiego w Europie. Drogę tę, za pomocą absolutyzmu oświeconego kontynuowała także Katarzyna II, swoją postępowością (przynajmniej w sferze deklaratywnej) wzbudzając zachwyt samego Woltera. Szerzej o stosunkach Rosja – Europa Zachodnia (na podstawie relacji Rosji z poszczególnymi krajami Zachodu) zob. np.: A. Rogalski, *Rosja – Europa. Wzajemne związki, wpływy i zależności kulturalno-literackie*, Warszawa 1960.

²³ E. Said, *Kultura i imperium*, s. 8.

²⁴ D. Skórczewski, *Wobec eurocentryzmu, dekolonizacji i postmodernizmu. O niektórych problemach teorii postkolonialnej i jej polskich perspektywach*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, s. 51. Skórczewski mówi tu o „przybierających niekiedy groteskową postać zazdrosnego zawłaszczenia” działaniach badaczy, które hamują proces przeformułowania teorii postkolonialnej.

z dalekosiężnymi tego faktu konsekwencjami, zwłaszcza kulturowymi, pozostaje ta sama”²⁵.

Zagadnienie wprowadzenia do teorii postkolonialnej nowych terminów, dostosowujących studia kolonialne do zjawisk mających miejsce w imperialnej Rosji wciąż nie zostało o końca rozwiązane. Przykład odmienności „kolonizacji terytoriów przyległych” wskazuje, iż również inne pojęcia dotyczące „nieklasycznego” kolonializmu (jak chociażby „biały kolonializm” czy „kolonizacja wsteczna kulturowo”) będą z trudnością przebiegały się do świadomości „klasycznych” studiów postkolonialnych, stanowiących przecież podstawowy punkt odniesienia dla wszystkich badaczy wykorzystujących to podejście. Problem zastosowania perspektywy postkolonialnej w stosunku do Rosji wymaga akceptacji różnorodności sposobów kolonizacji i imperializmu oraz dostosowywania do nich aparatury pojęciowej.

Kolejną kwestią – okazującą się mieć szczególną wagę przy badaniu Rosji – jest związek postkolonializmu z marksizmem. Na terenach skażonych doświadczeniem komunistycznego totalitaryzmu nabiera on szczególnego znaczenia²⁶. Cavanagh wskazuje na fakt, iż opowieść badaczy postkolonialnych ukazująca imperia brytyjskie i francuskie, później zaś amerykańskie ma „otwarcie lub milcząco, marksistowski charakter”²⁷.

Innym przykładem – pośrednio odnoszącym się do znaczenia marksizmu w kontekście ZSRR – może być fakt udzielania przez państwo radzieckie pomocy finansowej i militarnej antykolonialnym ruchom marksistowskim w Azji i Afryce. Badacze postkolonializmu, którzy w dużej mierze wywodzili się z terenów „Trzeciego Świata”, mając świadomość pomocy udzielonej przez ZSRR w walce z kolonializmem w ich rodzimych krajach, ignorowali zjawisko kolonializmu w samym ZSRR²⁸.

Uwikłanie postkolonializmu w marksizm utrudnia jego zastosowanie na terenach byłego bloku komunistycznego. Skoro jednak te obszary

²⁵ Tenże, *Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy*, „Teksty Drugie” 2006, nr 1–2, s. 110.

²⁶ D. Skórczewski wymienia problem uwikłania postkolonializmu w marksizm jako jedną z trzech przeszkód (obok przekonania, iż postkolonializm jest zarezerwowany wyłącznie do badania dzieł literackich z krajów „Trzeciego Świata” oraz, iż interpretacja postkolonialna nie zwraca wystarczającej uwagi na estetykę dzieła literackiego) dla rozwoju tej teorii w polskim literaturoznawstwie. Zob.: D. Skórczewski, *Wobec eurocentryzmu, dekolonizacji...*, s. 34. Wydaje się, że podobny problem będą miały również inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej.

²⁷ C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska...*, s. 62.

²⁸ E. M. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 62.

potrzebują nowych pojęć²⁹ do opisanego zjawisk imperializmu i kolonializmu, to zrezygnowanie z inspiracji marksistowskich również może być traktowane jako ważny czynnik „dopasowywania” perspektywy postkolonialnej do Rosji. Przykład E. Thompson, która – jak zauważa E. Domańska – uprawia krytykę postkolonialną (badając literaturę rosyjską) bez marksizmu³⁰, wydaje się być w tym wypadku pouczający.

Odwolując się do perspektywy postkolonialnej, mającej objąć swym zasięgiem Rosję, warto zwrócić uwagę na kwestię nacjonalizmów. Rosyjski imperializm o wiele częściej niż w wypadku innych imperiów (gdzie bardziej rozpowszechnione były wspólnoty plemienne), spotykał na swej drodze jednolite narody, dlatego też walka antykolonialna w Rosji nosiła znamiona walki narodowej³¹. W efekcie mamy do czynienia z innym charakterem nacjonalizmów, występujących na terenie byłego bloku komunistycznego. O ile antykolonialne nacjonalizmy z „klasycznych” kolonii muszą się zmierzyć z problemem wtórności własnej doktryny nacjonalistycznej wobec Zachodu³², o tyle skolonizowane niegdyś przez Rosję narody nie mają takiego problemu i wraz z upadkiem ZSRR – w dużej części przypadków – po prostu zmieniły punkt odniesienia. Thompson zauważa, iż: „gdy Armia Czerwona opuściła Europę Środkową, wyzwolone kraje odwróciły swoją uwagę od Rosji, natomiast były republiki sowieckie zbyt są zajęte odbudową własnych społeczeństw i systemów ekonomicznych, by mogły sobie pozwolić na inwestowanie w dyskurs postkolonialny”³³. Perspektywa postkolonialna, zachęcająca do demaskowania praktyk impe-

²⁹ Warto zwrócić uwagę na fakt, iż w humanistyce wciąż powstają nowe propozycje badania zjawisk zachodzących na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Zob. np. propozycję „komparatystyki integralnej” Bogusława Bakuly, starającej się znaleźć odpowiednie narzędzia do badania kulturowych procesów mających miejsce na interesującym nas obszarze, opierającą się na przekonaniu o konieczności stosowania perspektywy interdyscyplinarnej oraz interkulturowej. B. Bakula, *W stronę komparatystyki integralnej*, „Porównania” 2004, nr 1, s. 5–13. Z kolei Adam F. Kola proponuje zwrócenie szczególnej uwagi na lokalny kontekst krajów Europy Środkowo-Wschodniej (niejednokrotnie bardzo się od siebie różniących) oraz korzystanie z często niedocenianych propozycji teoretycznych powstałych na badanym obszarze. Zob. A. F. Kola, *Transformace, postkomunismus, postkolonialismus, postmodernismus. Paradigmata středoevropské literatury po roce 1989*, [w:] *Středoevropský areál ve vnitřních souvislostech (česko-slovensko-maďarské reflexe)*, red. I. Pospíšil, J. Šaur, Brno 2010, s. 201–209.

³⁰ E. Domańska, dz. cyt., s. 160.

³¹ E. M. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 62.

³² Wynika to z faktu, iż: „Narodowość i nacjonalizm są to wynalazki europejskie, których początki sięgają końca XVIII wieku”. Zob.: L. Ghandi, dz. cyt., s. 104. Na ten temat zob. także: E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 51–57, 69–75.

³³ E. M. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 3.

rialnego kolonizatora, zawiera w sobie niebezpieczeństwo, iż takie badania łatwo mogą przekształcić się w projekt zideologizowany, stanowiący podstawę do rozwoju nacjonalizmów. Zachęta do ponownego zwrócenia uwagi na Rosję nie powinna być asumptem do rozwoju rusofobii, czy też wzrostu postaw nacjonalistycznych w jakimkolwiek z państw. Perspektywa postkolonialna, mimo iż politycznie zaangażowana³⁴, może – w moim mniemaniu – sprostać temu wyzwaniu. Nie ulega jednak wątpliwości, że niezbędny jest znacznie zmieniony wariant badań postkolonialnych.

Wnioski końcowe

Przeszkody z jakimi muszą się zmierzyć badacze stosujący perspektywę postkolonialną w stosunku do Rosji są bardzo różnorodne. Z jednej strony specyfika tożsamości rosyjskiej, cechy swoiste historii, kultury i literatury tych terenów, z drugiej zaś – ograniczenia nakładane przez samą teorię postkolonialną, która, przystosowana do badania innych obszarów kulturowo-geograficznych, niejednoznacznie odnosi się do swojego rozszerzenia na „Drugi Świat”.

Jednakże korzyści płynące z postkolonialnej analizy zjawisk wydają się być na tyle duże, że nie należy ich ignorować. Nie chodzi tu bynajmniej o dorównanie innym regionom, na terenie których ten modny dziś nurt w humanistyce rozwija się bardzo prężnie³⁵. Do zyskania mamy całkowicie „nową opowieść”, (używając zwrotu Marii Janion) która „jest sposobem orientacji w świecie”³⁶. Możliwość spojrzenia na losy Rosji oraz związanych z nią narodów przez pryzmat badań kolonialnych pozwoli nam wiele rzeczy zobaczyć w całkowicie innym świetle. Odłożenie na bok dotychczasowych perspektyw (a być może ich połączenie ze studiami postkolonialnymi ?) wytłumaczy nam rzeczywistość radziecką (lub szerzej: komunistyczną) nie tylko przez pryzmat totalitaryzmu. Oczywiście, nie będzie to już ta sama Rosja, pojawiająca się w dotychczasowych opracowaniach, ale w zamian otrzymujemy możliwość zadawania nowych pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi.

Wskazując na potrzebę przyłożenia perspektywy postkolonialnej do historii, kultury i literatury imperium rosyjskiego, poruszamy także

³⁴ E. Domańska, dz. cyt., s. 160.

³⁵ Choć jak zauważa Skórczewski nie podjęcie tego wyzwania prowadzi kraje „Drugiego Świata” do zepchnięcia na trzeci plan – za imperia i ich zamorskie kolonie. Zob.: D. Skórczewski, *Postkolonialna Polska...*, s. 108.

³⁶ M. Janion, dz. cyt., s. 10.

kwestię obecności interesujących nas badań w Polsce³⁷. Wspólny los, czy to w Cesarstwie Rosyjskim, czy w ramach bloku komunistycznym, na wiele lat połączył różne narody, w tym także rosyjski i polski. W sposób nieunikniony pojawiają się wspólne aspekty. Aby je uchwycić potrzebna jest jednak odpowiednio przeformułowana i dostosowana perspektywa postkolonialna. Domańska podkreśla, iż: „[...] teoria postkolonialna nie dostarczy nam dyrektyw, jak badać przeszłość Polski, ale buduje kontekst, punkt odniesienia dla rozważań [...]”³⁸. Podobnie sprawa ma się także w przypadku Rosji. To czy „nowa opowieść” powstanie i jakiej będzie jakości, zależy przede wszystkim od badaczy zamieszkujących tereny, na których niedługo miał miejsce „nieklasyczny” kolonializm i imperializm.

ŁUKASZ GEMZIAK

³⁷ W Polsce pojawiło się wiele głosów dotyczących możliwości zastosowania studiów kolonialnych do badania historii, kultury i literatury naszego kraju. Zob. np. cytowane w niniejszej pracy artykuły Skórczewskiego i Cavanagh; E. M. Thompson, *Said a sprawa polska*, „Europa. Tygodnik Idei” 2005 (dodatek do dziennika „Fakt”), nr 26, s. 11–13; Z. Najder, *Kultura i imperializm. Czy Polacy są „postkolonialni”?*, s. 14–15.

³⁸ E. Domańska, dz. cyt., s. 163.

ABSTRACT

Postcolonial studies constitute one of the most interesting contemporary theoretical approaches used to examine culture and politics. The postcolonial perspective is mostly used to analyze the relationship between Western countries and their former colonies. It also serves as a tool to determine the consequences of the colonizers' presence on the colonized territories.

Presently, there have been attempts to apply the postcolonial perspective to examine other countries, such as Russia (the former Soviet Union). Yet we should remember that if we want to apply postcolonial theory to another geographical area, we should be aware of the cultural, historical and political differences in that territory.

This article presents crucial concepts in postcolonial studies and emphasizes the fact that applying a postcolonial perspective to the analysis of the Russian Empire means applying postcolonial concepts and research methods in a meaningful way. Furthermore, the article presents major problems of applying this perspective to examine Russia. The problems are connected with the country's identity, the influence of Marxism and the lack of possessing "typical" colonies. The paper also shows what opportunities arise from applying the postcolonial perspective to the analysis of Russia.